

GŁOS RĄDOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i K POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) CZWARTEK 18 SIERPNI 1949 ROKU Nr 225 (1149)

Związki Zawodowe w walce o produkcję i wyższy poziom pracy oświatowo-kulturalnej

3,5 miliona związkowców — wzmocnionym wysiłkiem pracy odpowiada na groźbę ekskomunikacji

Zakończenie obrad Centralnej Rady Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP). Po dwóch dniach obrad, 16 bm. wieczorem zakończyło się w Warszawie Plenarne Posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych.

W drugim dniu obrad Rada wysłuchiwała referatu organizacyjnego sekretarza CRZZ, tow. Dolińskiego który przedstawił przebieg akcji sprawozdawczej po II Kongresie Związków Zawodowych.

W dalszym ciągu dyskusji nad referatem przewodniczącego Rady, tow. Aleks. Zawadzkiego, omówiono najważniejsze aktualne zagadnienia ruchu związkowego.

Podsumowanie dyskusji dokonał przewodn. Rady tow. Aleksander Za-

posiedzenie KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej

SOFIA (PAP). — W Sofii odbyło się posiedzenie KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, na którym rozpatrzone szereg spraw organizacyjnych.

Do Biura Politycznego wybrano Czernikowę, Damińską i Niezową. Kandydatami na członków Biura Politycznego wybrani zostali Ganew i Dimow.

Komitet Centralny postanowił wykluczyć z Komitetu Pawłowa za jego nieszczerze stanowisko wobec partii w związku ze sprawą Trajczko-Kostowa.

Prasa kliki Tito nie ogłosiła noty rządu ZSRR

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Belgradu, że choć minęło już pięć dni od chwili ogłoszenia noty rządu ZSRR do rządu jugosłowiańskiego — prasa jugosłowiańska w dalszym ciągu nie wspomina ani słowem o tej nodzie.

Na odbytym wczoraj nadzwyczajnym posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej pod przewodnictwem tow. Broniarczyka, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, a także bezpartyjnych rzesz społeczeństwa powiatu, poświęcili istotę uchwały Watykanu o ekskomunikacji.

Ob. Kozula, przewodniczący Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego, oświadczył, że uchwała papieska jest brutalnym podważaniem uczuć religijnych i wyzwaniem pod adresem ruchu robotniczego, który wziął na swoje barki ciężar budowy Państwa i utrwalenia pokoju.

W imieniu Ligi Kobiet ob. Nogalska stwierdziła, że wierzące i praktykujące kobiety polskie potępiają uchwałę papieską. Odpowiedzią kobiet na groźbę ekskomunikacji będzie dalsza praca dla dobra Polski Ludowej.

Ob. Kulczycki, przemawiający w imieniu nauczycielstwa powiatu zapewnił, że szkoła polska w dalszym ciągu będzie realizować hasła socjalizmu i walczyć z wszelką prowokacją, szkodliwą dla rozwoju młodego pokolenia, chociażby pochodzący one z Watykanu.

W imieniu Zw. Samopomocy Chłopskiej przemawiał ob. Chmielewski, który stwierdził, że Związek Samopomocy Chłopskiej nie dopuści, aby przywiązanie mas chłopskich do religii mogło być wykorzystywane dla celów sprzecznych z interesami państwa ludowego.

For. Sondor w imieniu S.P. dał wyraz uznania dla ustosunkowania się naszego rządu do prowokacji watykańskiej. W imieniu bezpartyjnej

udział również ksiądz proboszcz Moskwa z gminy Nowosolna, zakończyło się jednogłośnie uchwaleniem rezolucji, w której czytamy m.in.:

Powiatowa Rada Narodowa świadoma tendencji, zawartej w uchwale Watykanu, wyraźnie obliczonej jest na sianie zamętu i rozdziewku w społeczeństwie naszym, postanawia wzmocnić wysiłki swoje po linii mobilizacji społeczeństwa wokół oświadczenia Rządu, poprzez przeprowadzenie szerokiej kampanii oświadczeniowej wśród mas robotniczo-chłopskich, wyjaśniającej istotny cel poniesienia Watykanu.

Na walnym zebraniu Spółdzielni Stuchacza Państwowego Instytutu Kształcenia Nauczycieli Szkół Rolniczych w Bratoszewicach, zebrani uchwalili rezolucję, w której w związku z groźbą ekskomunikacji stwierdzają, że:

1) uchwała ta jest aktem politycznym, stosowanym w obronie waloczącej się wiata kapitalistycznego wyzysku;

2) uchwała ta wymierzona jest w samą religię, gdyż miesza ją z działalnością polityczną;

3) uchwała ta uderza w masę ludzi wierzących, gdyż przeciwstawia ich ludziom niewierzącym, ich towarzyszom pracy i walce.

Watykan zmierza do wprowadzenia zamętu i fermentu wśród mas ludu pracującego Polski Ludowej.

Nauczycielstwo Szkół Rolniczych podobnie jak cała ludność pracująca w Polsce Ludowej nie da się zastraszyć i spełni swój patriotyczny obowiązek wobec swego Ludowego Państwa.

szkań robotniczych, przedłużenia najkrótszych upłogów dla robotników fizycznych (odpowiednie przepisy są w końcowym stadium opracowywania) i wprowadzenia wysokich odznaczeń państwowych dla wybitnych pracowników pracy.

Nawiązując do potrzeby wzmocnienia akcji oświatowo — wychowawczej, tow. Aleks. Zawadzki zwrócił uwagę na konieczność zwalczania wrogliej propagandy reakcyjnego kleru, często bijącej bezpośrednio w wysiłek najszerszych mas, które podnosząc produkcję, dążą do zwiększenia dobrobytu ludzi pracy.

Na zakończenie obrad Plenum CRZZ powzięło jednomyślnie uchwałę, formułującą zadania, jakie stoją przed polskim ruchem zawodowym w związku z realizacją uchwał II Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Mediolanie. Rezolucja kładzie szczególny nacisk na udział związków zawodowych w walce o pokój oraz w walce o zwiększenie produkcji i wykonanie planu trzyletniego o 2—3 miesiące przed terminem.

W drugiej rezolucji Plenum CRZZ — w imieniu 3,5 miliona związkowców — wyraziło całkowitą solidarność z oświadczeniem rządu o stosunku do kościoła oraz z treścią dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania.

„Związki Zawodowe — głosi m. in. rezolucja — powinny odpowiedzieć na uchwale Watykanu wzmocnionym wysiłkiem produkcyjnym oraz jeszcze aktywniejszą pracą oświatowo — wychowawczą”.

W ostatnim tygodniu w toku działań w prowincjach Hunan i Kiangsi przeszło 3 tysiące żołnierzy i oficerów kuomintangowskich poddało się Wojskom Ludowym.

HONGKONG (PAP). — Agencja Reutera donosi, że Chińska Armia Ludowa zdobyła port Fuczhou, stolicę prowincji Fukien. Fuczhou położony jest na wybrzeżu, na przeciwko wyspy Formoza.

Agencja Nowych Chin donosi, że na południu prowincji Kiangsi Wojska Ludowe wyzwoliły miasto Yutu. W prowincji Hunan zdobyte zostało miasto Yuhshien.

Na froncie północno-zachodnim Wojska Ludowe zakończyły oczyszczanie prowincji Szensi z wojsk nieprzyjacielskich. Po zlikwidowaniu ostatnich punktów oporu wojsk kuomintangowskich otwarta została droga do Ninghsia i Tsinghai.

HAGA (PAP). — Prasa holenderska donosi o nowych swarach w obozie krajów marszallowskich, które tym razem dotyczą rozdziału dolarów marszallowskich na przyszły rok.

Korespondent dziennika „Trouw” donosi z Paryża, że między tymi krajami na konferencji odbytej w ubiegłym tygodniu w Paryżu, ujawniły się tak poważne rozbieżności zdań, że nie ma nadziei na jakikolwiek ich załagodzenie.

Sprzeczności te ujawniły się przede wszystkim między rządami Anglii i Holandii. Delegacja brytyjska zażądała, by większość funduszy dolarowych, przeznaczonych dla krajów marszallowskich otrzymała Anglia, której — zdaniem delegacji — grozi katastrofa gospodarcza. Jednakże delegacja Holandii, Włoch i innych krajów kategorycznie sprzeciwiają się propozycji angielskiej.

Według krążących tu wiadomości, oddziały francuskie ewakuowały się z miasta Bakkan (Wietnam). Miasto zajęły oddziały wietnamskie.

MOSKWA. Delegacja związku za wodowego górników szkockich z sekretarzem generalnym związku W. Pearsonem na czele, która bawi obecnie w Zagłębiu Donieckim, zwiedziła jedną z największych kopalń węglowych. Próż tego delegacji zapoznali się z pracą Domu Inżynierii i Techniki zjednoczenia „Stalinnol”.

LONDYN (PAP). W Londynie odbył się obchód rocznicy „Niepodległości Indii”. Na akademii, urządzonej przez „Ligę Hinduską” doszło do demonstracji protestacyjnych w czasie przemówienia ministra stanu Hectora Mac Neilla, gdy minister wspominał w swym przemówieniu o „przyjaznym stosunku” do Indii.

BUKARESZA (PAP). W Bukareszcie ukazał się 7-my numer organu jugosłowiańskich emigrantów politycznych „Pod sztandarem imperializmu”. Artykuł wstępny czasopisma zawiera apel do opinii demokratycznej świata o pomoc dla ginących w więzieniach Tito komunistów jugosłowiańskich.

W Stanach Zjednoczonych panuje przekonanie, że Trumanowski program uzbrojenia odbija się katastrofalnie zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak w całym świecie.

Konsekwencje tego programu będą nieobliczalne. W celu usprawiedliwienia tego programu jego zwolennicy sztucznie podsycają atmosferę paniki i psychozy wojennej. By zre-

alizować swe plany zwolennicy programu Trumana uciekli się nawet do takiej metody, jak przerwanie posiedzeń komisji senackiej do spraw zagranicznych i wojskowych. W ten sposób pozbawili możliwość wypowiedzi członków opozycji.

Federacja przemysłowców domaga się od rządu podjęcia środków, w celu uratowania sytuacji gospodarczej kraju.

Srodki te, zdaniem federacji, powinny polegać na: drastycznym zredukowaniu wydatków państwowych i wydatków przeznaczonych na subsydiowanie programu socjalnego i zamrożeniu płac robotniczych.

Federacja domaga się również zniesienia kontroli rządowej nad przemysłem i poruczenia i projektów nacjonalizacji.



Co niedziela tysiące ludzi przyjeżdża z całej Polski by zwiedzić budującą się Warszawę, a przede wszystkim trasę W-Z. Na zdjęciu — członkowie wycieczki pracowników PZPB Nr 1 z Łodzi posilają się na trasie W-Z.

W zwycięskim marszu Chińska Armia Ludowa zdobywa porty i miasta

HONGKONG (PAP). — Agencja Reutera donosi, że Chińska Armia Ludowa zdobyła port Fuczhou, stolicę prowincji Fukien. Fuczhou położony jest na wybrzeżu, na przeciwko wyspy Formoza.

Agencja Nowych Chin donosi, że na południu prowincji Kiangsi Wojska Ludowe wyzwoliły miasto Yutu. W prowincji Hunan zdobyte zostało miasto Yuhshien.

Na froncie północno-zachodnim Wojska Ludowe zakończyły oczyszczanie prowincji Szensi z wojsk nieprzyjacielskich. Po zlikwidowaniu ostatnich punktów oporu wojsk kuomintangowskich otwarta została droga do Ninghsia i Tsinghai.

HAGA (PAP). — Prasa holenderska donosi o nowych swarach w obozie krajów marszallowskich, które tym razem dotyczą rozdziału dolarów marszallowskich na przyszły rok.

Korespondent dziennika „Trouw” donosi z Paryża, że między tymi krajami na konferencji odbytej w ubiegłym tygodniu w Paryżu, ujawniły się tak poważne rozbieżności zdań, że nie ma nadziei na jakikolwiek ich załagodzenie.

Sprzeczności te ujawniły się przede wszystkim między rządami Anglii i Holandii. Delegacja brytyjska zażądała, by większość funduszy dolarowych, przeznaczonych dla krajów marszallowskich otrzymała Anglia, której — zdaniem delegacji — grozi katastrofa gospodarcza. Jednakże delegacja Holandii, Włoch i innych krajów kategorycznie sprzeciwiają się propozycji angielskiej.

Według krążących tu wiadomości, oddziały francuskie ewakuowały się z miasta Bakkan (Wietnam). Miasto zajęły oddziały wietnamskie.

MOSKWA. Delegacja związku za wodowego górników szkockich z sekretarzem generalnym związku W. Pearsonem na czele, która bawi obecnie w Zagłębiu Donieckim, zwiedziła jedną z największych kopalń węglowych. Próż tego delegacji zapoznali się z pracą Domu Inżynierii i Techniki zjednoczenia „Stalinnol”.

LONDYN (PAP). W Londynie odbył się obchód rocznicy „Niepodległości Indii”. Na akademii, urządzonej przez „Ligę Hinduską” doszło do demonstracji protestacyjnych w czasie przemówienia ministra stanu Hectora Mac Neilla, gdy minister wspominał w swym przemówieniu o „przyjaznym stosunku” do Indii.

BUKARESZA (PAP). W Bukareszcie ukazał się 7-my numer organu jugosłowiańskich emigrantów politycznych „Pod sztandarem imperializmu”. Artykuł wstępny czasopisma zawiera apel do opinii demokratycznej świata o pomoc dla ginących w więzieniach Tito komunistów jugosłowiańskich.

Rekiny City — chcą zrzucić ciężar kryzysu na barki robotników

LONDYN (PAP). — Federacja przemysłowców brytyjskich wydała oficjalne oświadczenie w sprawie kryzysu ekonomicznego.

Prezydent RP Bolesław Bierut na inspekcji marynarki woennej

ŚWINOUJŚCIE (PAP). — W dn. 12 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut w towarzystwie ministra Obrony Narodowej marszałka Polski Zymierskiego inspekcjonował jednostki marynarki wojennej stacjonujące w rejonie Świnoujścia.

Prezydent RP interesował się życiem i pracą marynarzy oraz wyraził swoje zadowolenie z ich osiągnięć.

Wybitni teolodzy USA nawołują do walki z Trumanowską polityką zbrojeń

NOWY JORK (PAP). — Trzech wybitnych działaczy kościoła Metodystów, m. in. biskup Walls, prof. Thompson i prof. Luccock opublikowało wspólnie oświadczenie, w którym wzywają do zwolnienia w dniu 24-ym sierpnia w Waszyngtonie nadzwyczajnej konferencji do walki z Trumanowskim programem uzbrojenia.

Oświadczenie stwierdza m. in., że „W Stanach Zjednoczonych panuje przekonanie, że Trumanowski program uzbrojenia odbija się katastrofalnie zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak w całym świecie.”

Konsekwencje tego programu będą nieobliczalne. W celu usprawiedliwienia tego programu jego zwolennicy sztucznie podsycają atmosferę paniki i psychozy wojennej. By zre-

„Nie damy się zastraszyć wrogą uchwałą Watykanu“

Powiatowa Rada Narodowa w Łodzi całkowicie solidaryzuje się z polityką Rządu Ludowego

„Przywiązanie chłopów do religii nie może być wykorzystywane dla politycznych planów Watykanu!” — oświadczają rolnicy powiatu łódzkiego

Na odbytym wczoraj nadzwyczajnym posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej pod przewodnictwem tow. Broniarczyka, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, a także bezpartyjnych rzesz społeczeństwa powiatu, poświęcili istotę uchwały Watykanu o ekskomunikacji.

Ob. Kozula, przewodniczący Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego, oświadczył, że uchwała papieska jest brutalnym podważaniem uczuć religijnych i wyzwaniem pod adresem ruchu robotniczego, który wziął na swoje barki ciężar budowy Państwa i utrwalenia pokoju.

W imieniu Ligi Kobiet ob. Nogalska stwierdziła, że wierzące i praktykujące kobiety polskie potępiają uchwałę papieską. Odpowiedzią kobiet na groźbę ekskomunikacji będzie dalsza praca dla dobra Polski Ludowej.

Ob. Kulczycki, przemawiający w imieniu nauczycielstwa powiatu zapewnił, że szkoła polska w dalszym ciągu będzie realizować hasła socjalizmu i walczyć z wszelką prowokacją, szkodliwą dla rozwoju młodego pokolenia, chociażby pochodzący one z Watykanu.

W imieniu Zw. Samopomocy Chłopskiej przemawiał ob. Chmielewski, który stwierdził, że Związek Samopomocy Chłopskiej nie dopuści, aby przywiązanie mas chłopskich do religii mogło być wykorzystywane dla celów sprzecznych z interesami państwa ludowego.

For. Sondor w imieniu S.P. dał wyraz uznania dla ustosunkowania się naszego rządu do prowokacji watykańskiej. W imieniu bezpartyjnej

udział również ksiądz proboszcz Moskwa z gminy Nowosolna, zakończyło się jednogłośnie uchwaleniem rezolucji, w której czytamy m.in.:

Powiatowa Rada Narodowa świadoma tendencji, zawartej w uchwale Watykanu, wyraźnie obliczonej jest na sianie zamętu i rozdziewku w społeczeństwie naszym, postanawia wzmocnić wysiłki swoje po linii mobilizacji społeczeństwa wokół oświadczenia Rządu, poprzez przeprowadzenie szerokiej kampanii oświadczeniowej wśród mas robotniczo-chłopskich, wyjaśniającej istotny cel poniesienia Watykanu.

Na walnym zebraniu Spółdzielni Stuchacza Państwowego Instytutu Kształcenia Nauczycieli Szkół Rolniczych w Bratoszewicach, zebrani uchwalili rezolucję, w której w związku z groźbą ekskomunikacji stwierdzają, że:

1) uchwała ta jest aktem politycznym, stosowanym w obronie waloczącej się wiata kapitalistycznego wyzysku;

2) uchwała ta wymierzona jest w samą religię, gdyż miesza ją z działalnością polityczną;

Sport z ostatniej chwili

Reprezentacja piłkarska Warszawy Pokonała reprezentację Morawskiej Ostrowy w stosunku

Osiągnięcia i braki pracy organizacji partyjnej przy:

CENTRALI PSS



Nie wszyscy Niemcy są błogosławieni

Myliby się fatalnie ktoś, kto przypuszczał, iż liczne ostatnio uroczyście błogosławienia papieskie obejmują wszystkich Niemców. Nic, moi drodzy, podobnego. Sympatie i czułości Piusa XII są ściśle odmierzone wagi określonych kierunków politycznych.

I tak: serdeczne „benedicito”, niby — „błogosławie”, odnosi się przede wszystkim do zgrai rewizjonistycznej, tj. przemasz, Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (tzw. CDU). Następna, a w tej samej serdecznej mierze, troska papieża obejmuje czarną bandę, tj. partion, Partię skrajnie nacjonalistyczną (Deutsche Partei); z kolei „serce ojca” bije gorąco dla niemieckich judaszów, tj. wybaczców, tzw. „Sozial-Demokratów” (SPD); do pupiłków papieskich należą również „liberalowie” spod znaku Kruppa, Schachta itd. (FDP); za „synów Watykanu” uchodzą S-syni z Niemiec Partii Prawicowej (Deutsche Rechtspartei); pod opieką Piusa XII pozostają także kręcący się wokół dolara, „centryści” czy „centrowcy” tudzież mili okupacyjnych władzom anglo-amerykańskim „amanasy konserwowe” z tzw. Partii Bauerskiej.

Do nich to i tylko do nich płyną z listów papieskich i watykańskiej rozgłoski radiowej słowa „pocieszyć” i „pokrzepić”, słowa, które „wzmocnią”, a przede wszystkim — podjudzają. Przeciw pokojowi, przeciw demokracji, przeciw braterstwu narodów, przeciw społecznej sprawiedliwości.

Błogosławieni są tedy niemieccy szowiniści i kapitaliści, nacjonaliści, rewizjoniści i neofaszyści... Lecz są w Niemczech i inni „mieszkańcy”, ludzie, którzy uważają narzę granice zachodnie, ludzie, którzy pragną pokój, ludzie, którzy chcą budować nowy ład w swej ojczyźnie, oparty na szczyściu człowieka i przyjaźni z innymi narodami. Nad tymi ludźmi — członkami i sympatykami Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) — „wiś” — o dzieło — nie błogosławieństwo „niemieckiego papieża”, ale — groźba ekskomunikacji!

W ubiegłą niedzielę odbyły się w t.zw. Niemczech Zachodnich wybory do „Landstagu”. Właściwie nie tyle „wybory” (boć nie wspólnego z prezydentem demokratycznymi wybrani oni nie mieli), ale — „uczelnia amerykańska”, mająca napędzić do „Bundesratu” słońce protegowanych „Osi” W-W-W (Waszyngton-Watykan). W rozpatywanym w czasie tych „wyborów” przez władze anglosaskie terrorze nie licho udział przyjął papieżostwo głowiące za pośrednictwem oddanych sobie protuberantów kardynałów Faulhabera i Fringa. Wpły, oczywiście, „zalecenia”, „listy pasterskie” szowinistyczno-rewizjonistyczna agitacja z ambony za „błogosławionymi” przez Piusa XII: CDU, DDPSP, FDP, DR itd., a przeciw „zagrożonej anatemą” — KPD.

Wyobraźmy sobie „serdeczną troskę i ból” papieża na wieść, iż w tych warunkach „jednak” Komunistyczna Partia Niemiec zdobyła 1.390 tys. głosów. Mimo „łpny wyborczej”, mimo oszukańczych machinacji anglosasów, mimo terroru i agitacji kleru niemieckiego i bądź co bądź — mimo „groźby ekskomunikacji”...

R. Sch.

Klim.

E. Tam

Na Widzewie, Chojnach, Bahutach, w centrum miasta, wszędzie spotykamy placówki PSS-u. Wszędzie też pracują tam członkowie na szczeblu partii. Do niedawna jeszcze wszyscy oni należeli do jednej wielkiej organizacji partyjnej przy PSS-ie, podległej Dzielnicy Staromiejskiej.

Fakt istnienia tak rozległej, rozrzuconej po całym mieście organizacji musiał się odbić ujemnie na jej działalności, a co za tym idzie, i na pracy całej spółdzielni.

1200-osobowa organizacja nie była i nie mogła być sprężysta w swym działaniu. Słaba dyscyplina, nieznanostwo kadr, mała liczba biorących udział w szkoleniu partyjnym — oto, co charakteryzowało ówczesną organizację partyjną w PSS-ie. Brak powiązania poszczególnych kół z Komitetami Dzielnicowymi wpłynęło, że choć na Bahutach lub Chojnach istniały — rzecz jasna — placówki PSS-u, miejscowe kierownictwa partyjne nie mogły rozwijać kontroli nad pracą zatrudnionych w nich towarzyszy i były w ten sposób pozbawione wpływu na pracę tych placówek w ogóle.

Wobec tego zrozumiałe jest teraz dlaczego aktywność partyjny PSS-u z takim zadowoleniem powitał instrukcja Biura Organizacyjnego KC PZPR o reorganizacji struktury partyjnej, w myśl której również organizacja przy PSS-ie została podzielona na kilkanaście organizacji podstawowych, podległych terenowo 11 dzielnicom partyjnym Łódzi. Każda z nowopowstałych organizacji, świadoma znacznego załogów w pracy partyjnej, przystąpiła do opracowania własnego planu partyjnego w oparciu o ogólne zadania partyjne oraz biorąc pod uwagę szczególne warunki terenowe.

Grupy związkowe i mężowie zaufania w przemyśle metalowym muszą ożywić swoją działalność

Jedną ze spraw, poruszanych na ostatniej konferencji rad zakładowych fabryk metalowych, było zagadnienie pracy grup związkowych i mężów zaufania. Jak się niestety okazuje — jedynym sprawdzianem działalności mężów zaufania są składowe członkowskie. Jak wiadomo, miesiąc sierpień jest ostatnim miesiącem, w którym dopuszczalne są poszczególne wypadki ściągania składek członkowskich drogą administracyjną.

Sporo rad zakładowych łódzkiego przemysłu metalowego już stosuje nowy system pobierania opłat członkowskich, w czym właśnie im pomagają mężowie zaufania. Tak na przykłą wygląda sprawa w zakładzie A-23 i w Państwowej Fabryce Zegarów, gdzie wprowadzona specjalna zeszyty dla mężów zaufania, z nazwiskami członków grupy związkowej. Zeszyty te są odpowiedzialnie parubrykowane i według nich każdy mąż zaufania wymierza odpowiednią wysokość stawki.

Nie wszędzie jednak stosuje się ten system. W wielu zakładach pracy jeszcze po staremu składowi członkowskie przechodzą przez listę płacy. Przyczyną tego bywa najczęściej brak mężów zaufania, wynikający z opieszałości niektórych rad zakładowych. Zarząd Okręgowy wniósł większy nacisk położyć na jak najszybsze zorganizowanie we wszystkich fabrykach grup związkowych.

W swych szeregach około 2.000 członków, ZMP — 120, a TPPR — 1000.

W okresie poprzedzającym zmianę struktury organizacyjnej, każdy z członków egzekutywy organizacji partyjnej przy PSS był opiekunem jednej z organizacji masowych i był odpowiedzialny za ich działanie. Obecnie sytuacja uległa zmianie. Organizacje masowe zachowały w dalszym ciągu swą ponaddzelnicową strukturę a wskutek tego nie są związane z żadną z organizacji podstawowych. Fakt ten już po krótkim okresie czasu spowodował, że członkowie egzekutywy organizacji podstawowej przy Centrali nie mogą nie powiedzieć na temat pracy np. koła Ligii Kobiet swego terenu. Niewątpliwie, również i inne organizacje podstawowe nie są także zainteresowane w pracy organizacji masowych swych oddziałów.

Sytuacja ta musi być najskryciej uleć zmianie. Towarzysze — aktywni organizacje masowych powinni również przebudować swe organizacje, i powiązać je z władzami dzielnicowymi. Podobnie jak to istniało przed tym, towarzysze, pracujący w organizacjach masowych powinni składać szczegółowe sprawozdania ze swej działalności przed władzami swych organizacji podstawowych. Z drugiej zaś strony organizacje podstawowe, jak to jest ich obowiązkiem, powinny spieszyć z niezbędną pomocą Lidze Kobiet, ZMP i TPPR.

Jeśli towarzysze z organizacji podstawowych przy PSS-ie, a w szczególności przy Centrali, na której leżą największe obowiązki, uzupełnią w ten sposób braki w swym planie pracy, będzie można wówczas powiedzieć, że przy nowej strukturze partyjnej organizacja rozwija właściwą działalność.

Pracą organizacji partyjnych przy poszczególnych placówkach PSS, ich wpływem na działalność tych placówek, — a działalność ta, jak wiemy, nieraz wiele pozostawia do życzenia — zajmijmy się w najbliższym czasie.

Kabiny kąpielowe, szatnia, palarnia W PZPW Nr 3 dbają o higienę pracy

Budynki Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 3 są już bardzo stare i zniszczone. Zarówno w okresie przedwojennym, jak i podczas okupacji, mało o nie dbano. Dopiero dziś, gdy wszystkie zakłady przesyła na własność państwa, sprawa remontów stanęła na pierwszym planie.

Zaloga PZPW Nr 3 przystąpiła przede wszystkim do ratowania tych budynków, które groziły zawaleniem. Dalej przeprowadzono we własnym zakresie szereg prac inwestycyjno-remontowych. Odbudowano stary, zdekompletowaną suszarkę, pompy

wodne, zakłada się obecnie nowe ciecze dla wykończalni.

Godny podkreślenia jest fakt, że pomimo prowadzonych remontów, produkcja idzie normalnym torem. Zakłady „Welnianej Trójki”, nastawione przeważnie na eksport, wykonały za pierwsze półrocze plan eksportowy w 105 procentach, realizując plan „zobowiązaniowy” w 104,8 procentach, przy 97,7 procenta przy. Trzeba przyznać, że „Welniana Trójka” wytwarza tkaniny bardzo efektywne i wysokich gatunków.

Równocześnie z przeprowadzaniem remontów przystąpiono do za-

żenia niezbędnych urządzeń higienicznych. Zarówno w tkalni, jak i wykończalni są już w pełnym toku prace nad zakładaniem szatni i kabiny kąpielowych.

Zaglądamy do jednej z nich. Narkoła zainstalowane są białe, porcelanowe umywalki, posrodku przysienca. W oddzielnych kabinach — wanny. Już niezadługo robotnicy społeczni, pokrył kurzem po pracy, będą mogli wykąpać się tutaj, powracając do domu czysti i orzeźwieni. W najbliższych tygodniach zostanie zlikwidowany dotychczasowy bardzo woźniak szatni „Trójki” brok szatni. Zostało już wyznaczone miejsce, obecnie Rafał Zakładowa zamówiła sreńki metalowe do ubrań.

Sprawy higieny pracy leżą bardzo na sercu wszystkich czynników, istniejących na terenie fabryki. Zarównie Rada Zakładowa, jak dyrekcja i organizacja podstawowa starają się wszelkimi siłami podnieść warunki higieniczne pracy robotników.

Trzeba także wspomnieć o tym, że PZPW Nr 3 urządziły również nowe piarnie. Jest to pomysł ze wszechmiernie godny uznania. Piarnie znajdując się koła stawu i są całkowicie wykonane ze szkła. W ten sposób usunięto możliwość zaproszenia ognia, robotników zaś naucono posługiwania w myśl przepisów i palarnie popielosów w jednym, specjalnie na ten cel przeznaczonym pomieszczeniu.

Na tych inwestycjach nie kończą się jednak poczynania PZPW Nr 3. W dalszym ciągu przeprowadzane będą remonty, w dalszym ciągu Rada Zakładowa wytyczać będzie swe wytyki w celu uprzyjemnienia i ułatwienia pracy reszom robotniczym. Ściągnąc po dotychczasowych wynikach, należy się spodziewać, że dalsze plany i zamierzenia zostaną w pełni zrealizowane.

M. S.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

List robotnic z Czechosłowacji do załogi PZPB Nr 5

Niedawno temu bawiła w Łodzi grupa robotnic czechskich, które w czasie swego pobytu zwiedziły między innymi PZPB Nr 5.

Robotnice te były gośćmi łódzkiego Zarządu Ligii Kobiet i w czasie zwiedzania fabryki interesowały się żywo osiągnięciami produkcyjnymi kobiet w naszych zakładach i ich życiem kulturalno-oświatowym. Wrażenia, jakie wyniosły one z pobytu w naszym mieście i w naszej fabryce, były widocznie trwałe, gdyż w kilka dni po ich odejściu otrzymaliśmy list od jednej z uczestniczek wycieczki — Marii Leskowej. Jednocześnie z listem przysłała nam ob. Leskowa gaźkę czeską, wychodzącą w Gottwaldowie, w której znaleźliśmy opis pobytu delegacji czechosłowackiej w Łodzi.

W artykule zamieszczonym w gazecie z Gottwaldowa, robotnice czechskie przedstawiają nasze osiągnięcia produkcyjne i socjalne, omawiając szeroko metody naszych przodowników pracy i wyrażają nadzieję, że wspólna wymiana kulturalna przyczyni się w dużym stopniu do wzajemnego poznania się i zacieśnienia

bralnego sojuszu. W liście swoim ob. Leskowa pisze:

„Jestem zachwycona waszą gościnnością, posyłam Wam krótki raport, a na proszę o przysyłanie kilku zdjęć fotograficznych z widokami Łodzi.

Fożdrawiamy Was i czekamy na rychłą odpowiedź. Jednocześnie przesyłamy pozdrowienia dla tow. Golewskiej i całej Rady Zakładowej.”

Korespondent fabryczny z PZPB Nr 5
Ka:perski

Samokontrola — warunkiem wykonania planu produkcyjnego

W roku ubiegłym przedzłaznie cienkoprzędne PZPB Nr 6 nie wykonały planu produkcyjnego. Aktywność fabryczny z organizacją partyjną na czele, rozpatrując przyczyny tego smutnego faktu, wskazał na usterki w dyscyplinie pracy, małą wydajność produkcyjną, a przede wszystkim na brak znajomości planu produkcyjnego, a co za tym idzie — nie utrzymywanie kontroli wykonywania miesięcznych i dziennych zadań produkcyjnych.

Nia ulegało wątpliwości, że odpowiedzialne kierownictwo techniczne przedzłazni nie uczyniło nic dla zapoznania załogi z planem produkcyjnym.

Jeszcze na początku br. nie nadążaliśmy za planem produkcyjnym.

Zmiany na lepsze nastąpiły z chwilą, gdy zmieniło się kierownictwo przedzłazni, które wraz z partyjną organizacją podstawową przeprowadziło reorganizację pracy. Każdy majster i robotnik otrzymał odpowiedzialny i określony odcinek pracy. Zapoznano wszystkich z dziennym planem produkcyjnym i przestrzegano jego etapowe go wykonania.

Działając wspólnie w oparciu o samokontrolę produkcji, nie czekaliśmy długo na pozytywne rezultaty. Poczęliśmy od m. maja wykonywać plan ilościowy w 100 procentach, a później z nadwyżką.

Dzisiaj pojęcie niewykonania planu w przedzłazniach cienkich w naszych Zakładach należy do przeszłości. Stale techniczne ulepszenie procesu produkcyjnej sprawy, że od dwóch miesięcy na sze przedzłaznie cienkoprzędne wypełniają plan w 110 proc.

Maję na uwadze dobro produkcji w naszych Zakładach, apelujemy do Oddziału Technicznego, który jeszcze mocno kuleje w swej pracy, by dokonał podjętej reorganizacji, jaką prze prowadziliśmy już w przedzłazniach cienkoprzędnych.

Korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 6
Franciszek Dondar

Śladem korespondencji fabrycznych

Pracownicy firmy C. Hartwig otrzymają ubrania ochronne

W odpowiedzi na artykuł naszego korespondenta pt. „Brak ubrań ochronnych w firmie Hartwig” z dnia 10 sierpnia 1949 roku, dyrekcja firmy Hartwig przesyła do redakcji „Głosu” następujące wyjaśnienie:

„Niniejszym wyjaśniamy, że sprawa ubrań ochronnych załatwiona centralnie Zarząd Główny naszego przedsiębiorstwa. Jak nam jednak wiadomo, nasze władze zwierzchnie miały duże trudności, związane z utrzymaniem od razu całego przydziału ubrań roboczych i dlatego zmniejszone były załatwienie etapu, na skutek czego w dniu 8 stycznia br. otrzymaliśmy 146 sztuk odzieży do podziału między naszą załogę. Przy-

znana ilość odzieży ochronnej rozdzieliliśmy między naszych pracowników, a na brakującą część złożyliśmy ponowne zapotrzebowanie w dniu 14. 6. br. (l. Dz. 132-49).

Na skutek naszego pisma otrzymaliśmy okólnik w dniu 6. 8. br., zezwalający nam na zakup brakującej ilości odzieży.

Sprawę tę rozpracowujemy obecnie i po uzgodnieniu całego zapotrzebowania podamy do Zarządu Głównego celem zatwierdzenia. W ten sposób w niedługim czasie całość zagadnienia ubrań ochronnych zostanie rozwiązana w naszej Ekspozyturze.

Rada Zakładowa „C. Hartwig”.

WSPÓLZAWODNICZA PRACA

Przodujący zespół tow. Witulowej



Wrzeczona podobna są z dala do białych, kręcących się laskach. Snują się z nich białe, ciekłe nici. Skoro tylko urwie się, białą ją natychmiast sprawne ręce tow. Marii Witulowej. Nie dopuści ona do żadnych zrywów i zaplątań, a wraz z nią pracuje i cała grupa zespołu przodek. To dawno więc, że w drugim szeregu współzawodniczą zespół zdobył pierwszą nagrodę w wysokości 42.000 złotych, wykonał bowiem swój plan produkcyjny w 120 procentach przy 90,4 procent prim.

— Solidna, rzetelna praca zawsze spotka się z uznaniem i nagrodą — mówi tow. Witulowa. To samo powtarza stale swemu 10-letniemu synkowi. Tow. Witulowa umie doskonale pogodzić swą pracę zawodową z obowiązkami matki i gospodyni. Obowiązki to tym większe, że mąż jej jest inwalidą z ostatniej wojny i wymaga również troskliwej opieki.

— Pracuję po to, żeby kraj nasz był bogaty i poleźny i żeby dzieci nasze nie traćły na wojnie zdrowia i życia — mówi tow. Witulowa.

A my wierzymy, że im więcej będzie takich dzielnych robotnic, jak ona, tym większa jest pewność, że przyszłość nasza będzie rzeczywistością jasną i szczęśliwą.

Farsa „wyborów“ w Niemczech Zachodnich

Wyniki „wyborów“ do tzw. parlamentu Niemiec zachodnich nie były w stanie nikogo zadziwić. Z góry było wiadomo, że celem tych bezprawnych wyborów jest sformowanie przez zachodnich okupantów Niemiec „rządu“, który mógłby być następnier wciągnięty do paktu atlantyckiego i „Rady Europejskiej“. Wyборы te nie uznane przez demokratyczną opinię światową, ani też przez opinię demokratyczną w Niemczech, miały do spełnienia określoną rolę w awanturach planach anglo-amerykańskiej polityki w Europie. Nie można uważać ich też za określenie faktycznego stanu sił poszczególnych partii w Niemczech zachodnich.

Tym niemniej z przebiegu wyborów, a jeszcze bardziej z przebiegu sa-

mej kampanii wyborczej można i trzeba wyciągnąć kilka wniosków.

A więc po pierwsze, wbrew antydemokratycznej matematyce wyborczej Komunistyczna Partia zachodnich Niemiec, jedyna partia głosząca hasło jedności demokratycznej Niemiec, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, partia, która otwarcie uznała granicę Odra-Nysa, jako granicę światowego pokoju, zdobyła blisko 1 i pół miliona głosów. Cyfra ta jest tym bardziej znacząca, ponieważ „wybory“ odbywały się w atmosferze prześladowań i terroru, skierowanego przeciw komunistom.

Drugim wnioskiem, jaki się nasuwa, jest to, że dla zapewnienia sobie większości niemieckie partie reakcyj-

ne musiały uciec się do demagogicznych chwytów. Wznęcały one i podsycały nastroje szowinistyczne i rewizjonistyczne, nie tylko przeciw wschodnim sąsiadom Niemiec, lecz również przeciw zachodnim okupantom.

Wywołało to poważne zaniepokojenie w opinii zachodnich sąsiadów Niemiec, którego nie mogła ukryć prasa zachodnio-europejska.

Niepokój tej prasy jest tak widoczny, że amerykański wysoki komisarz w Niemczech, bankier Mc Cloy, musiał złożyć specjalne oświadczenie na konferencji prasowej, w którym usiłował pomniejszyć znaczenie ataków na politykę zachodnich mocarstw w Niemczech. Oświadczył on, że wystąpienia te należy uważać jako „zwykłe hasła przedwyborcze, których używa się w nadziei na ściągnięcie głosów wyborców“.

Bez wątpienia zachodni okupanci nie stawiali żadnych przeszkód nacjonalistycznej kampanii, prowadzonej przez niemieckie partie reakcyjne.

Poważną rolę w rozpętaniu hecy szowinistycznej o bardzo wyraźnym ostrzu antypolskim, odegrał i odgrywa w dalszym ciągu Watykan i kler niemiecki.

Kontynuując stare monarchijskie metody, reakcyjne te siły podsycają szowinizm i rewizjonizm niemiecki w nadziei, że uda im się skierować go na wschód — przeciw Związkowi Radzieckiemu. Imperialiści i ci, którzy z nimi współdziałają, niczego się nie nauczyli i zapomnieli już widocznie haniebną klęskę, jaką zakończyły się ich koncepcje z okresu Monachium.

Jedno jest pewne, że dziś warunki są całkowicie odmienne od roku monarchijskiego. Polska, będąca jednym z głównych celów ataku niemieckich rewizjonistów, nie jest już dziś odosobniona. Nie pokładamy już nadziei

Konferencja Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich



Na zdjęciu — w prezydium siedzą: przewodnicząca delegacji nauczycieli radzieckich Nadżeta Parfionowa i delegat z Chin Ludowych Jan-Csy-Go.

Polskie zespoły ludowe jadą do Moskwy

W dniu 16 bm. odbył się w Państwowym Teatrze Polskim popis ludowych zespołów artystycznych przed ich wyjazdem na występy do Moskwy. Na pokaz przybył wiceminister Kultury i Sztuki W. Sokorski. Sale szczerze wypełniła publiczność.

W popisie wzięły udział: zespół ludowy z Szamotuł (Wielkopolska), zespół instrumentalistów ze Zbąszczyń (Wielkopolska), zespół ludowy z Suchodolu (Rzeszowski) oraz zespół ludowy górali z Łącka (ziemia Nowosądecka). Członkowie tych zespołów to prawdziwi niezawodni muzycy wiejscy.

Spiewają, grają i tańczą tak, jak czynią do dziś na swych zabawach i weselach. Dorobek muzyczny, teksty pieśni i układ tańców przekazyli im minione pokolenia drogą tradycji i niezmiennych obrzędów wiejskich.

rozpowszechnione w całej Małopolsce — cymbaly.

25-osobowy zespół górali z Łącka reprezentuje folklor Podhala Dolnego, w którym obok elementów czysto góralskich — występują akcenty pokrewne pobliskiemu regionowi krakowskiemu. Obok tradycyjnych tańców — „Drobrego“ i „Kzesanego“ zespół zachwyca żywiołowością „Zbojnickiego“, którego 16 oryginalnych figur obrazuje życie zbojnika w górach, jego walkę i zabawę.

Pomimo różnic wyrazu artystycznego poszczególnych zespołów, łączą je silne wspólne cechy, pokrewieństwo melodii, rytmu, podobieństwo zwyczajów weselnych itp.

Pokrewieństwo to wspólne dla sztuki ludowej całej Słowiańszczyzny sprawia, iż jest ona zrozumiała, bliska i droga wszystkim narodom słowiańskim.

Jak uratowano zbiory w Łuźmierzu

Wspólny wysiłek robotników wsi i miasta dał doskonale rezultaty

O kilkanaście kilometrów od Łodzi, w Łuźmierzu, położony jest majątek doświadczałny Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego. W majątku Łuźmierz prowadzi się badania naukowe z zakresu hodowli zwierząt i roślin w celu wypracowania nowych metod gospodarki rolnej oraz urządzane są tu pokazy naukowe dla studentów WSGW.

Majątek jest dobrze zaopatrzony w inwentarz żywy i martwy, posiada również odpowiednio liczną załogę, a jednak w roku bieżącym stanął wobec poważnych trudności w okresie żniw. Lipcowe obfite opady, dwukrotnie większe, niż w tym samym okresie roku ubiegłego, wywołały niespodziewane trudności przy sprzące ziemi i majątkowi groziło, iż nie zdola uprzęgnąć zbiorów na czas.

Gdyby administracja majątku zdana była wyłącznie na własne siły, nie zdołałoby zapobiec klęsce. W najcięższej jednak chwili przyszła z pomocą organizacja podstawowa PZPR przy majątku Łuźmierz. Na wezwanie towarzyszy z Łuźmierza odpowiedział niezwłocznie Miejski Komitet PZPR w Zgierz, który natychmiast skierował do akcji i wniósł w majątku ekipy robotnicze i fabryczny tabor samochodowy.

Do Łuźmierza przybyli robotnicy z Zakładów Przemysłu Chemicznego „Buruta“, Straż Pożarna ze Zgierza oraz Straż Ochrony Kolei z Łodzi.

Dzięki energicznej pomocy robotników, strażaków i kolejarzy, którzy szli doskonale sprzężeni na obszarze 38 ha, żniwa ukończono pomyślnie, bezkolwiek trzeba było część zboża przepuszczać od razu przez młocarnię, gdyż w polu ustawić deszczowe grozili mu zepsuciem. Zboże ta doszliśmy następnie w spichlerzu i obecnie nie ma już nie tylko obawy o jego zepsucie się, ale nawet o zmniejszenie jego wartości użytkowej.

Załoga majątku również nie szczędziła wysiłków podczas akcji żniwnej. Robotnicy pracowali od godziny 6 rano do 11 wieczorem dzień po dniu, osiągając mimo zmęczenia przeciętnie 145 procent dziennej normy. Administrator majątku, tow. Tadeusz Bańcarzek, stwierdza, że w najtrudniejszym okresie gorączkowych prac żniwowych robotnicy wykazali wielką sumienność i wydajność pracy, składając tym dowód prawdziwego socjalistycznego stosunku do pracy.

Przeprowadzone wspólnym wysiłkiem robotników wsi i miasta żniwa w Łuźmierzu dały nadszpiewanie dobre wyniki. Próbné omloty wykazywały, że tegoroczne zbiory mimo pewnych strat, spowodowanych przez deszcz, przekraczają o 20 procent osiągnięcia roku ubiegłego. Podnosi się również wydajność żyta z 1 ha zasiewów, z 22 kwintali do 23,5 kwintala.

Nieco gorzej przedstawiają się zbiory zbóż jarych, którym zaszkodziła tegoroczna wiosenna susza. W związku z tym zbiory owsa, a zwłaszcza jęczmienia, będą nieco niższe od zeszłorocznych.

Wszystcy pracownicy fizyczny i administracyjny majątku Łuźmierz są członkami PZPR. Odbija się to korzystnie na osiągnięciach majątku, gdyż cała załoga poczyna się zarówno do odpowiedzialności zawodowej, jak i politycznej za swą pracę. Właśnie to wielkie poczucie odpowiedzialności przed Partią sprawiło, że organizacja partyjna w Łuźmierzu wytyczyła wszystkie siły i zdołała zapewnić pomyślny przebieg akcji żniwnej.

Zmobilizowanie załogi do potężnego wysiłku zapewne natrafiliby na trudności gdyby nie to, że organizacja partyjna troszczy się nie tylko o najwzrost wydajności pracy robotników, ale także o ich byt i rozwój. W pierwszej kolejności posmarowano dachy mieszkalni robotniczych, urządzono głośniki radiowe w izbach, dostarczono się prośbę robotniczą do świetlicy, wypłata zarobków dokonywana jest regularnie. Nad tymi wszystkimi sprawami nieustannie czuwa podstawa organizacja partyjna, zjednując sobie pełne zaufanie wśród robotników.

Kar.

Młodzi Hiszpanie wychowują się, studiuja i pracują w ZSRR

W Związku Radzieckim mieszka setki młodych Hiszpanów, ewakuowanych 12 lat temu z Hiszpanii, w okresie gdy stała się ona przedmiotem napaści ze strony Niemiec hitlerowskich i faszystowskich Włoch. Rząd radziecki wziął ich na swoje utrzymanie. Wszyscy oni uczyli się i pracowali. Niedawno, po ukończeniu instytucji radzieckich — grupa młodych Hiszpanów wystosowała list do towarzysza Stalina, Oto, co piszą oni w tym liście, opublikowanym w gazetach:

Kochany Józefie Wissarionowiczu! Pełni uczucia głębokiej i szczerzej wdzięczności, młodzieńcy i dziewczęta hiszpańskie po ukończeniu radzieckich wyższych zakładów naukowych i uczelni technicznych, nawracają się do Was z niniejszym listem.

Jesteśmy głęboko wzruszeni. Trudno wyrazić słowami nasze uczucia. W dniu dzisiejszym dzięki wielkiemu narodowi radzieckiemu, dzięki jego

człowiekowi oddziałowi — odkrytej dla partii bolszewickiej oraz dzięki Wam, drągi Józefie Wissarionowiczu, my, dzieci robotników, mieszkający od 12 lat z dala od swych rodziców, uginających się pod brzemieniem ucisku dyktatury faszystowskiej, zdobyliśmy ważne zawody i kwalifikacje, o których nie mogłyśmy marzyć nasi bracia w Hiszpanii i Ameryce Łacińskiej.

Mamy w naszych szeregach techników, inżynierów drogowych, ekonomistów, techników łączności, budowniczych, chemików, techników przemysłu leśniczego, techników stomatologicznych, techników przemysłu włókienniczego, agronomów, inżynierów-ekonomistów, inżynierów przemysłu rybnego, inżynierów-energetyków, mechaników, inżynierów dróg i mostów, inżynierów elektryfikacji rolnictwa, inżynierów transportu kolejowego, lekarzy i pedagogów.

Podobnie, jak jasny dzień słoneczny nie przypomina w naszym ciemnej nocy, tak i nasze szczęśliwe życie różni się krańcowo od nędzy i wyzysku, które cierpieli nasi bracia i siostry tam, za granicami ziemi radzieckiej, w krajach kapitalizmu. Tu, w kraju radzieckim, wiele naszych dziewcząt i młodzieńców oświaty miało wyższe wykształcenie, podczas gdy ich bracia i siostry są opancerzeni strasliwego okrucieństwa, które przyniósł im reżim frankistowski narodził hiszpańskiemu.

Jaskrawym przykładem tego jest los rodziny jednego z naszych towarzyszy, który przyjechał do Związku Radzieckiego ze swym młodszym bratem i obecnie ukończył licencjat techniczno-telekomunikacyjny. Jego studiujecie obecnie w Instytucie Górniczym. Zgoda inne losy stały się udziałem jego braci, pozostających w Hiszpanii. Starszy brat za pogody demokratyczne wrócić został do więzienia. Dwaj inni mieszkają w zmarszczoną Francji i muszą się wypełnić każdą pracę, aby nie umrzeć z głodu.

Drugi Józefie Wissarionowiczu! My, młodzi Hiszpanie, znaleźliśmy w

Zakończenie kursu baców podhalańskich

Dnia 13 sierpnia br. odbyło się w wsi Jaworki, gmina Szczawnica, uroczyste zakończenie 8-dniowego kursu dla baców, zorganizowanego przez krakowski oddział CSMJ.

Kurs ukończyło 49 uczestników. W czasie kursu zaznajomili się oni z techniką przerobu mleka, z pracą przy kotłach i gospodarką na halach, oraz z zagadnieniami owczarstwa.

W imieniu absolwentów Kursu ob. Jan Mucha z Gronia złożył przedstawicielom władz podziękowanie za zorganizowanie kursu. W dowód wdzięczności bacowie przekazali na ręce starosty kilkadziesiąt oszczyków sera, jako dar dla dzieci robotników fabrycznych.

W czasie odbywania kursu Stanisław Budzki z Gronia spełnił doszczętnie bacówka na Jaworkach. Bacowie jaworkowscy zorganizowali natychmiast składkę na pogorzec ba, zakupili dla niego nowy sprzęt bacowski oraz ofiarowali mu 40.000 zł. na budowę nowej bacówki. Akt wręczenia pogorzecowi odszkodowania odbył się w czasie uroczystości zakończenia kursu bacowskiego.

Zakończenie kursu baców podhalańskich

Dnia 13 sierpnia br. odbyło się w wsi Jaworki, gmina Szczawnica, uroczyste zakończenie 8-dniowego kursu dla baców, zorganizowanego przez krakowski oddział CSMJ.

Kurs ukończyło 49 uczestników. W czasie kursu zaznajomili się oni z techniką przerobu mleka, z pracą przy kotłach i gospodarką na halach, oraz z zagadnieniami owczarstwa.

W imieniu absolwentów Kursu ob. Jan Mucha z Gronia złożył przedstawicielom władz podziękowanie za zorganizowanie kursu. W dowód wdzięczności bacowie przekazali na ręce starosty kilkadziesiąt oszczyków sera, jako dar dla dzieci robotników fabrycznych.

W czasie odbywania kursu Stanisław Budzki z Gronia spełnił doszczętnie bacówka na Jaworkach. Bacowie jaworkowscy zorganizowali natychmiast składkę na pogorzec ba, zakupili dla niego nowy sprzęt bacowski oraz ofiarowali mu 40.000 zł. na budowę nowej bacówki. Akt wręczenia pogorzecowi odszkodowania odbył się w czasie uroczystości zakończenia kursu bacowskiego.



WACŁAW DOMIENIECKI znakomity tenor Opery Śląskiej

GOŚCINNE WYSTĘPY OPERY ŚLĄSKIEJ W ŁODZI

30 lat życia („zaczął“ bowiem w 20 roku życia, a żył zaledwie lat 50) — to dorobek wcale bogaty. Rzecz jasna, że przy tak masowej produkcji wartość poszczególnych pozycji spadku po Donizettim jest bardzo nierówna. „Enrico“ którym zaczął swoją karierę kompozytora operowego Donizetti, oraz „Catharina Carnaro“, która tę karierę za kończyła, są dziś operami zupełnie zapomnianymi. Nie słyszy się dziś także takich tytułów, jak „Anna Boleyn“, „Marino Faliero“, „Córka pułku“ czy „Faworyta“. Do pomimości za to przeszły takie opery, jak „Lucja z Lammermoor“, „Linda de Chamonix“, a nade wszystko zbliżony rangą do „Cyrylika Sewilskiego“ — „Don Pasquale“.

ru“; dwie opery, a nie jedną pisze w ciągu roku. Napisał jednak w tym czasie: „Córka pułku“ i „Faworyta“ noszą już cechy stylu francuskiego, a nie włoskiego.

Po wystawieniu w 1844 r. opery „Catharina Carnaro“ (w Neapolu) wyjeżdża z kolei Donizetti do Wiednia. W podróży powrotnej obezwładnia kompozytora atak paraliżu, który kończy się w konsekwencji tragicznie: przewieziony do rodzinnego Bergamo umiera Donizetti w 1848 r.

wprost zawrotne. „Don Pasquale“ jest jedynym dziełem Donizetti'ego najbardziej zbliżonym „poziomowo“ do wielkiej sztuki Rossini'ego

Donizetti jest nie tylko autorem muzyki do ww. opery, napisał bowiem do niej również sam libretto, oparte na sztuce włoskiego dramaturga, Angelo Anelli (1761 — 1820). Nie będziemy atoli omawiać tutaj zabawnych perypetii, stanowiących treść akcji, lecz zajmie

najpiękniejszych pozycji ściatowej literatury operowej.

Nic dziwnego, że fragmenty „Don Pasquale“ weszły do „żelaznego repertuaru“ takich sław śpiewaczy, jak Toti dal Monte czy Tito Schipa.

3.

„Don Pasquale“ nie znalazł się w repertuarze Śląskiej Opery ot, tak — „przypadkowo“. Opera ta została wybrana i opracowana już w zeszłym roku, a to dla uczczenia przypadającej wówczas 100-letniej rocznicy zgonu Donizetti'ego (1848—1948).

Jeżeli chodzi o obsadę, którą mieliśmy okazję oglądać i słyszeć na scenie Teatru W.P., na plan pierwszy wysuwa się pod względem wo kalnym święta koloraturowa sopranistka—Barbara Kostrzewska. Lecz tu zaraz należy dodać, iż godnie dotrzymuje jej „głosu“ wykonawca roli tytułowej—Antoni Majak. A wspominając o Majaku nie można nie podać do wiadomości publicznej, iż Andrzej Hiolski stworzył wytworną sylwetkę doktora Malatesty. Ostatni z „kwartetu“—Zygmunt Platt, trzeba to stwierdzić, „posuwa się“ wyraźnie naprzód, doskonale technicznie swój głos.

„Don Pasquale“ jako całość stanowi ze wszystkich widoków zademonstrowany nam przez zespół Opery Śląskiej — widowisko o najwyższym bodaj poziomie artystycznym. Oczywiście, z uwagi na okoliczność, iż ówobra wartości



ANTONI MAJAK pierwszy bas Opery Śląskiej

Gaetano Donizetti urodził się 28 listopada 1797 r. w Bergamo (we Włoszech). Studia muzyczne odbywał w Bolonii, gdzie poznał bityskotliwego twórcę „Cyrylika Sewilskiego“ — Rossiniego. Sława i splendor, jaki otacza Rossiniego, wpływa na „kierunek kompozycji“ przyszłego autora „Don Pasquale“: Donizetti poświęca się wyłącznie twórczości operowej.

Zaczyna się od wystawionej w 1817 roku opery „Enrico“; następnie — w rywalizacji z Rossinim, a zwłaszcza z Vincenzo Bellinim — tworzy Donizetti ni mniej ni więcej, tylko 70 czer! 70 oper w ciągu

»Don Pasquale«
Opera komiczna w 3-ch aktach
Gaetano Donizetti'ego

Ambicją Donizetti'ego było... oczarować Europę operą komiczną czyli — jak to się mówiło — operą buffo. Marzył zwłaszcza ambitny kompozytor, aby w tym zakresie dorównać co najmniej „Cyrylikowi Sewilskiemu“.

Z marzeń tych rodzi się właśnie wystawiany obecnie przez Śląską Operę w Łodzi — „Don Pasquale“. Opera ta została skomponowana w Paryżu, w r. 1843, w ciągu... 8 dni. Mimo, iż — jak widzimy — tempo twórczości okazało się

my się stroną muzyczno-wokalną „Don Pasquale“.

Obsada tej opery jest bardzo nieliczna: tylko cztery osoby, przy czym o żadnej z nich nie można powiedzieć, iż jest „podrzędna“. Wszyscy są równorzędne, wszystkie bowiem wymagają jednakowych, a nie byle jakich umiejętności wokalnych i to zarówno w śpiewie solowym, jak i w bogactwie i licznych duetach, tercetach i kwartetach. Jeśli chodzi o finał II aktu senedade w akcie III (kwartet i duet) — są to jedne z

też opery zawiera się w bogatej i pięknej stronie wokalne — „Don Pasquale“ być może, nie zdobył się wśród szerszej publiczności, jak np. „Falca“, „Carmen“ czy „Traviata“, dla smakoszy atoli smutki śpiewaczki jest nie lada uczta artystyczną.

Łośław Duslakiewicz

P. S. Orkiestra Opery Śląskiej pod „niezawodną“ batutą dyr. Siliha spełnia dobrze wyznaczoną przez kompozytora — rolę melodyjnego akompaniamentu do pięknych partii wokalnych.

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY
Czwartek, dnia 13 sierpnia 1949 r.
Dziś: Helena

WAŻNIEJSZE TELEFONY
10 - Straż Pożarna
11 - Urząd Bezp. Publicznego
12 - „Głos Radomszczański”
13 - R. S. W. „Prasa”
13 - Powiatowa Komenda M. O.
51 - Miejski Komisariat M. O.
91 - Starostwo Powiatowe
50 - Szpital Powiatowy

Pogotowie Ratunkowe PCK telefon nr 163.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr Gasia mieszcząca się przy ul. Reymonta 15.

KINA

Kino „Wolność” ulica Narutowicza 8, wyświetla film pod tyt. „Rudzielec”. Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20, w niedziele i święta poranki o godz. 10 i 12, seanse popołudniowe o godz. 16, 18 i 20. Cena biletów na poranki na wszystkie miejsca wynosi 25 złotych.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja - telefon nr 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

Z planu inwestycyjnego na rok 1950

11 nowych szkół i 3 ośrodki zdrowia powstaną w Radomszczańskim

W sali Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku odbyło się pod przewodnictwem przewodniczącego I. N. ob. Drzazgi posiedzenie Powiatowej Komisji Planowania, na którym to posiedzeniu zapoznano zebranych z instrukcją Komisji Planowania, zebrani przeanalizowali plan inwestycyjny na rok 1949, następnie przystąpili do ustalenia planu na rok następnny. Ponieważ kilka dni temu zapoznaliśmy czytelników z pracami inwestycyjnymi, zaplanowanymi na rok bieżący, przeto teraz ograniczymy się tylko do przedstawienia planu inwestycyjnego na rok 1950. Na odcinku oświaty planuje się budowę szkół w Dmeninie, Grabach, Myśliwcowie, Radziechowicach, Krepie, Kraszewicach, Pałęczynie, Olbrachcicach, Kuźnicy, Lgo-

Jak załoga huty „B. Morawski” wykonała plan lipcowy w 151 procentach

W śródlipcu i racjonalizatorstwo - gwarantują przekroczenia planów

Kiedy zjawiliśmy się w hucie „B. Morawski” i zainteresowaliśmy się wykonaniem miesięcznych planów produkcyjnych, odpowiedziano nam krótko: „W lipcu wykonaliśmy plan w 151 procentach”. Dyrektor Zakładu powiedział o tym tak spokojnie, jakby dla załogi huty było to „całkiem powszednim” po zapoznaniu się jednak z całokształtem prac i osiągnięciem przekonał się, że nie jest to pierwszy i ostatni sukces, hutników, gdyż według dotychczasowych danych można się już zorientować, że plan na miesiąc sierpień zostanie również znacznie przekroczony. Dzięki czemu załoga huty „B. Morawski” osiąga tak wspaniałe wyniki? Na pytanie to nie jest łatwo odpowiedzieć. Przekroczenie miesięcznych planów produkcyjnych jest wynikiem wielu różnych przyczyn m. in. współzawodnictwa, racjonalizatorstwa, zwiększenia dyscypliny pracy, co w sumie daje tak dobre wyniki. Ale powiedzmy o wszystkim po kolei. Kiedy zapytujemy hutników, czym należy tłumaczyć uzyskanie w lipcu tak wysokiego pro-

centu przekroczenia planu, mówią nam, że przede wszystkim za wdzięczą się to przedłużeniu „żywności” wianien. Bo z tymi wianienami to jest tak: Jeśli robotnicy dbają o nie, to wanny wytrzymują dłużej i można sobie pozwolić na przedłużenie ich żywotności. Kiedy jednak przystępuje się do remontu, to znowu „na nic” zadają się wszystkie plany, gdyż zawsze prace zakończone zostają przedterminowo. I tak na przykład remont małej wanny, który przeprowadzany był pod koniec ubiegłego miesiąca, wykonany został o 9 dni wcześniej. Jest to przede wszystkim zasługa murarza Wolnickiego, oraz współpracujących z nim. Niewątpliwie i to w znacznym stopniu zdecydowało o przekroczeniu planów lecz zbyt powierzchownie szukalibyśmy przyczyn, gdybyśmy pominieli jeszcze szereg innych, które dopiero razem z wyżej wymienionym dają taki rezultat. Trzeba więc tu powiedzieć kilka słów o współzawodnictwie, racjonalizatorstwie i dyscyplinie pracy.

W hucie „B. Morawski” współzawodniczyło ze sobą 120 robotników, mówimy tu celowo „współzawodniczyło”, gdyż obecnie wpro-

wadza się współzawodnictwo na odziałach, które dotychczas nie były objęte tą szlachetną rywalizacją a tym samym ilość współzawodniczących znacznie wzrosła. Każdy z najlepszych zespołów (a było ich 4) otrzymał po 21 tysięcy złotych premii. Na szczególne wyróżnienie zasługują zespoły: Bolesława Hartowicza, Zenona Kałki, Bronisława Drzewoskiego, oraz Franciszka Kaczmarska. Zespoły te przekraczają z reguły normę o 30 procent. Jeśli chodzi o usprawnienia, to wymienić tu trzeba przede wszystkim dwa, które w sumie dały zakładowi poważne oszczędności. Przez podgrzewanie ciepłą wodą butli z eteryną, zwiększyło się wykorzystanie gazu do 100 procent, dzięki czemu oszczędność oszczędność, wyrażająca się miesięcznie kwotą 30 tysięcy złotych. Drugie usprawnienie - dotyczy wydajności pracy. Przez zastoso-

Wędrowka

po województwie LUTOMIERSK

W roku bieżącym Zarząd Gminy osady Lutomiersk zamierza przeprowadzić roboty, związane z założeniem skwerku obok Rynku. Skwerok powstanie na placach jakie pozostały po zburzonych w czasie okupacji domach. Jeszcze jesienią tego roku posadzone będą tutaj drzewa i krzewy ozdobne oraz wycięte alejki. W ten sposób osada Lutomiersk uzyska bardziej estetyczny wygląd, co szczególnie jest ważnym, ponieważ obok skwerku przechodzi przez Lutomiersk linia tramwajowa, łącząca osadę z innymi miastami.

OZORKÓW

Prace związane z budową ulic, remontami szkół posuwają się w Ozorkowie w szybkim tempie naprzód. Wiele z nich zostało już przeprowadzonych w 100 procentach. Dotacją, jaką Zarząd Miejski w Ozorkowie otrzymał ostatnio z Rady Państwa, przyspieszy realizację pozostałych robót. Między innymi w roku bieżącym podbudowany zostanie skwer na terenie dawniejszego rynku, obecnie Placu Armii Czerwonej. (c)

WIELUN

Spis analfabetów w Wieluniu i powiecie ujawnił 11,845 analfabetów i półanalfabetów. Z liczby tej wytypowano na kursy 5,685 osób. Do chwili obecnej na terenie powiatu prowadzonych jest przez ZMP 27 grup szkolenia indywidualnego dla analfabetów. Wraz z początkiem roku szkolnego rozpoczyna się nowe 64 kursy, które obejmą już większą część zgłoszonych analfabetów. Jak widać walka z analfabetyzmem prowadzona jest na terenie powiatu wielunskiego bardzo energicznie. (h)

ZGIERZ

PZPW Nr 31 w Zgierzu opracowały projekt uruchomienia przedszkole, które wspólnie z dobrze i sprawnie działającym żłobkiem zapewni należytą opiekę dzieciom pracowników zakładu. Przedszkole ma powstać w budynku obok żłobka. Z chwilą zatwierdzenia projektu i zapewnienia mieszkań dla robotników fabryki, mieszkańców w przewidzianym na przedszkole lokalu, przystąpi się niezwłocznie do jego urzędzenia. (h)

ZDUNSKA WOLA

W ostatnich dniach zakończono radiofonizację miejscowości Nowe Miasto, położonej koło Zdunskiej Woli. Założono tutaj 60 głośników. Przy radiofonizacji pomagali mieszkańcom wsi 30 podchorążych Oficerskiej Szkoły Łączności, którzy pracowali tutaj przez cały tydzień, zdobywając sobie sympatię i wdzięczność miejscowej ludności. (h)

BRZEZINY

Na terenie PZPO w Brzezinach w ubiegłym tygodniu staraniem Zarządu Powiatowego ZMP i Rady Zakładowej, powstała młodzieżowa brygada produkcyjna, składająca się z 10 młodzieżowców, pod kierownictwem zespołowej kol. Stanisławy Babskiej. Brygada młodzieżowa przez tak krótki okres czasu zdołała podnieść swoją produkcję do 185 procent normy, co jest wielkim osiągnięciem, skoro się zważy, że Państwowe Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Brzezinach bardzo często zmieniają asortyment produkowanych towarów, przez co robotnicy mają trudności w przystosowaniu się i nabywaniu wprawy.

ZGIERZ

Sekcja sportowa ZKS „Boruta” w Zgierzu pod hasłem „Miasto Wsi” zorganizowała zawody sportowe w Nieborowie koło Łowicza. Imprezę poprzedziło krótkie przemówienie tow. Bednarka na temat łączności sportowej między miastem a wsią, poczym wręczono upominki w postaci książki, piłki nożnej, dysku i kuli. W ramach zawodów odbył się mecz piłki nożnej, siatkówki oraz kilka konkurencji lekkoatletycznych. Po zawodach sportowych zawięzali zamek zabytkowy w Nieborowie oraz Hutę Szkła. Sportowcy „Boruty” apelują do wszystkich klubów sportowych o nawiązanie ściślejszej łączności sportowej z Ludowymi Zespołami Sportowymi. (e)

Ku uwadze PSS-ow!

Radomsko winno otrzymać Bar Mleczny

Kiedy radomszczanie dowiadują się, że w różnych miastach Polski uruchomione zostały „Bary Mleczne”, zazdroszczą im. Dzieje się to dlatego, że w barach tych można zjeść smaczne i pożywne śniadanie, składające się z mleka, kakao lub śmietanki i bułek z masłem - za minimalną opłatą. Bary te są szczególnie dobrodziejstwem dla robotników i przyjezdnych. Robotnicy, którzy ciężko pracują na takich na przykład oddziałach, jak szlifiernia w Fabryce Mebli, czy hucie, muszą codziennie spożywać duże ilości mleka, aby zneutralizować wdychany przez 8 godzin pracy pył. Kupowanie mle-

ka i przygotowywanie go jest często połączone z trudnościami. Uruchomienie więc pijalni mleka w Radomsku położyłoby kres tym trudnościom i zaoszczędziło wiele cenne go czasu robotnika, który musi sobie nieraz sam gotować mleko. Podobnie zresztą jest także z przyjezdnyimi, na których brak Radomsko nie może się uskarżać. Wszystko to razem sprawia, że zmuszeni byliśmy poruszyć to zagadnienie na łamach naszego piśma i tą drogą zaapelować do kierownictwa PSS-u aby w jak najkrótszym czasie uruchomiło w Radomsku pijalnię mleka. B. B.

Każde dziecko w szkole 15 września rozpoczyna się spis dzieci

15 września rb. rozpocznie się na terenie całego kraju spis dzieci w wieku szkolnym. Spisem tym objęte zostaną wszystkie dzieci, urodzone w latach 1936-42. Zadaniem spisu jest ustalenie ilości dzieci, które pozostają poza szkołą oraz walka z uchylaniem się od obowiązku uczęszczania

wszystkich dzieci do szkół. Podobne spisy odbywać się będą corocznie, począwszy od bieżącego roku. W związku z tym wyłonione zostaną Komisje, które udadzą się do poszczególnych domów i zapiszą młodzież w wieku szkolnym ustalając jednocześnie przyczyny nieuczęszczania do szkół niektórych dzieci. Akcja ta jest bardzo ważna i musi być uwieńczona powodzeniem. Aby jednak tak było, konieczna jest do tego ścisła współpraca całego społeczeństwa z Komisjami. Współpraca ta polegać będzie na udzielaniu Komisjom Spisowym ścisłych i dokładnych informacji. Wierzmy, że mieszkańcy naszego miasta i powiatu jeszcze raz zadadzą swój obywatelski egzamin i pomogą Komisjom w ich poważnym zadaniu. Jak się dowiadujemy w niektórych powiatach spis dzieci połączony będzie z uzupełnianym spisem analfabetów. Spis dzieci należy powitać, jako jeszcze jeden przejaw troski naszego Rządu o oświatę dla jak najszerszych mas. W dobie bowiem, gdy walczą się z analfabetyzmem, nie można pozwolić na to, aby z takich lub innych powodów niektóre dzieci pozostawały poza szkołą. Rząd Ludowy umożliwi wszystkim oświacie i z dobrodziejstwa tego trzeba korzystać w pełni. (W)

Rozbudowujemy wsie planowo - umożliwi to nam elektryfikację, radiofonizację i podniesienie kultury materialnej wsi polskiej

Problem planowej zabudowy naszych wsi wypłynął na naszym terenie szczególnie ostro w okresie, kiedy dzięki wprowadzeniu w życie postulatów Reformy Rolnej, ponad 800 majątków obszarowych zostało rozparcelowanych i przeszło w ręce drobnych rolników. Powstałe w ten sposób w terenie liczne skupienia po 20-30 rodzin, znalazły się wobec konieczności budowy domów mieszkalnych, stajni i innych koniecznych zabudowań gospodarskich. Powstawanie nowych wsi i osiedli każe zastanowić się nad tym, jak bardzo szkodliwe jest dla całości nowopowstających gospodarstw indywidualne podchodzenie do wyboru miejsca na zakładanie poszczególnych obiektów. W praktyce wygląda to w ten sposób, że jeden gospodarz buduje się o parę kilometrów od drugiego, nie myśląc o tym, że na tak dużych odległościach nie ma możliwości nawiązywania kontaktu z całą wsią. Takie bezplanowe budowanie nowych wsi już w krótkim czasie musi się dać we znaki wszystkim jej mieszkańcom. Wszyscy wiemy jak opłakane są skutki zamieszkiwania w rozproszeniu - przede wszystkim - więc taka nie może być na pierwszym miejscu w planach elektryfikacyjnych. Przy tej samej ilości budynków w planowym skupieniu, koszt przeprowadzenia instalacji elektrycznej jest daleko mniejszy, nie wymaga bowiem tak wielkiej ilości materiału in-

stalacyjnego, jak przy dużej odległości jednego domu od drugiego. Ujemnymi skutkami rozproszenia są także żywotne dla wsi sprawy, jak kwestia pomocy sąsiedzkiej, zbyt utrudnionej, kiedy sąsiad mieszka o kilometr lub więcej. Praca soltysa w warunkach, kiedy mieszkańcy wsi nie mają z sobą kontaktu, jest również bardzo ciężka i trudno się dziwić, że nie raz nie jest on w możności w porę rozprawić zawiadomień czy sąsiedzi. Ciężko jest również bardzo pracą listonosza wiejskiego, który musi przebywać w elkie przestrzenie, co wpływa na opóźnianie w doręczaniu pism i gazet, a tym samym opóźnia docieranie wiadomości ze świata. Przy szerokim rozbudowaniu wsi czy osiedla, umiejscowienie budynku szkolnego w ten sposób, aby dzieci miały niedaleko do szkoły, staje się niemożliwe. Wpływa to na opuszczenie przez dzieci zajęć szkolnych w zimie, ponieważ duże odległości powodują trudność poruszania się przy opadach śnieżnych i mrozie. Rozproszenie zabudowań jest także powodem złego funkcjonowania mleczarni w terenie. Wiele jest jeszcze innych przyczyn, które przemawiają przeciw zakładaniu gospodarstw w sposób bezplanowy, bez wzięcia pod uwagę „wspólnych interesów całej wsi. Planowa rozbudowa wsi daje korzyści, na które mieszkańcy nie muszą długo czekać, bowiem łatwe przystosowanie do wprowadzenia ulepszeń technicznych i

kulturalnych pozwala na szybkie podniesienie się stanu kultury. Toteż mieszkańcy wsi powstałych z parcelacji, winni zrozumieć korzyści wspólnych planów przy zamierzonym budownictwie swoich osiedli. Wystarczy zebrać pod piśy wszystkich mieszkańców wsi i wystosować zbiorowy wniosek o sporządzenie planów zabudowy do Urzędu Planowania Przestrzennego w Wydziale Powiatowym lub do referatu budowlanego przy Starostwie Powiatowym. Takie zbiorowe wnioski zostaną rozpatrzone i sporządzone będą plany, które w przystosowaniu do specyficznych właściwości terenu, będą mogły być wprowadzone w życie. Przy sporządzeniu planów dla całej wsi i realizowaniu ich nie ma żadnego przymusu budowania przez poszczególnych gospodarzy w jakimś określonym terminie. Każdy może gospodarstwo własne budować w miarę swoich możliwości materialnych i potrzeb, nie wolno mu jednak odbiegać od planu ogólnego, przyjętego przez wszystkich. Wiele wci w naszym województwie zrealizowało korzyści płynące z zastosowania planów ogólnych. Wsiste mogą się poszczycić już nowymi budynkami szkolnymi, domami ludowymi, świetlicami, placami sportowymi itp. Plan przewidywał, aby odległości między stawianymi budynkami były dostateczne, aby ulica wiejska była wzniesiona i dobrane wybrukowana, aby ulice były z drzewione itd. Nieraz zdarza się.

Skupujemy wełnę

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Radomsku prowadzi od dłuższego już czasu skup wełny i włókna llnianego. O celowości tej akcji nie trzeba chyba mówić. Wystarczy powiedzieć, że dzięki temu, iż skup ten prowadzi placówka spółdzielcza, chłopcy mogą sprzedawać surowiec po korzystnych dla siebie cenach, chroniąc się tym samym przed wyższymi cenami spekulatorów i handlarzy. Plan skupu, który otrzymał PZGS, przewiduje zakupienie w drugiej połowie bieżącego roku 9 ton lnu i 400 kg wełny. Plan ten w znacznej części został już wykonany. Aby zapewnić jednocześnie

rolnikom możliwość zaopatrzenia się w materiały wełniane, skup prowadzony jest na warunkach wymiany surowca na gotowe już materiały wełniane i bawełniane. Jak się dowiadujemy, w pierwszych dniach października uruchomionych zostanie 6 nowych punktów skupu, które mieścić się będą przy Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska” na terenie naszego powiatu. Ponieważ rolnicy wykazują zainteresowanie tym skupem, należy przypuszczać, że nakreślony dla naszego powiatu plan zostanie wykonany z nadwyżką. (e)

Więści z kraju

ROBOTNICZY POMOGLI ZAOSZCZĘDZIĆ 4 MILIONY ZŁ.

Robotnicy cukrowni „Unisław” dokonali we własnym zakresie naprawy licznych maszyn i urządzeń, dzięki czemu zaoszczędzono milionowe sumy. M. in. robotnicy wyremontowali we własnym warsztacie kosztami 900 tys. zł. krajalinę buraków. Kosztorys generalnego remontu tych maszyn opiewał na 4 miliony zł.

Bolączką cukrowni był brak nowoczesnej saturacji — urządzenia bardzo ważnego dla fabrykacji cukru. Koszt zakupu tego urządzenia wynosił ponad 1 milion zł. Robotnicy wykonali we własnym zakresie kosztami zaledwie 300 tys. zł. Dzięki inicjatywie i ofiarnej pracy robotników, cukrownia „Unisław” zaczęła działać w ten sposób na remontach maszyn blisko 4 miln. zł.

Z AFRYKI PRZEZ JELENIA GÓRĘ DO WARSZAWY

Muzeum miejskie przekazało ostatnio Centralnemu Muzeum Kultur Ludowych w Młocinach pod Warszawą 32 sztuki różnych eksponatów egzotycznych z Afryki.

SZCZECIN ROZPOCZYNA SERWISY NAPRAWY TABORU RYBACKIEGO

Na zlecenie Morskiej Centrali Handlowej w Gdyni szczecińskie spółdzielnie pracy „Żegluga Morska” i „Stocznia Jachtowa”, rozpoczęły serwis na naprawę taboru rybackiego. Planu je się wykonanie remontów 2-3 jednostek rybackich w okresach dwutygodniowych.

JUNACY PRZODUJA W PRACY SPOŁECZNEJ

Junacy SP zabili w różnym mieście w woj. olsztyńskim w ub. półroczu 128 świetlic, 98 bibliotek i 34 zespoły teatralne, świetlice wyposażone zostały w sprzęt i gry towarzyskie. Do bibliotek dostarczyli junacy 20 tys. książek.

ZSCH WYSYLA CHŁOPÓW NA KURACJE

Zarząd Okręgowy ZSCH we Wrocławiu skierował w pierwszym półroczu br. na kuracje uzdrowską 316 osób, z tego około połowę, kob. et. Po nadto skierowano do sanatoriów 67 osób zagrożonych gruźlicą, zaś 63 dzieci umieszczono w prewentoriach.

RADIO

12.04 Wiadomości południowa oraz przegląd prasy stol. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Na swojską nutę”. 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 (t) Chwilka muzyki 13.35 Muzyka obładowa. 14.00 Kronika Bułgarska. 14.15 Utwory Piotra Czajkowskiego. 14.50 (t) Komunikaty. 14.55 (t) Muzyka z płyt. 15.10 (t) „Jedziemy na wczasy”. 15.15 (t) Aktualności łódzkie. 15.25 Program dnia. 15.30 „Jak dzieci w mieście spędzają wakacje”. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 Audycja festiwalowa. 16.10 (t) Muzyka. 16.20 (t) „Sprawy naszego miasta”. 16.25 (t) Pieśni. 16.45 (t) Audycja dla dzieci pt. „Dzieci polskie z Francji w rozgłosz. łódzkiej”. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Utwory organowe. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego”. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 „Muzyka radziecka”. 20.00 „Wszelchnia Radiowa”. 20.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Pigiłli (Czechosłow.). 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Muzyka z płyt. 21.40 Recital fortepianowy O. Martusiewicz. 22.00 „Strażk monterów” — szachowisko. 22.40 Muzyka. 22.45 (t) „Zydziesiątolecie kinematografii radzieckiej”. 22.58 (t) Omówienie programu lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Sonata wiolonczelowa i pieśni Fr. Chopina. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINEMA

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ŁÓDŹ, ul. Daszyńskiego 34

Przez cały miesiąc sierpień codziennie o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczygły zautek”.

TEATR LETNI „OSA”

Piotrkowska 94, tel. 272-70
Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Krawiec w zamku”.

ADELA — „Wielka Nagroda”

godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodzieży od lat 16

BALTYK — „Trójka Traf”

godz. 17, 19, 21
film dozwolony dla młodzieży od lat 7

BAJKA — „Noc grudniowa”

godz. 18, 20
film dozwolony dla młodzieży od lat 16

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr.” Nr 35.

godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodz.) — „Wielka Nagroda”

godz. 15.30, 18, 20.30

MUZA — „My z Kronstadt”

godz. 18, 20
film dozwolony dla młodzieży od lat 14

POLONIA — „Ulina Graniczna”

godz. 15.30, 18, 20.30
film dozwolony dla młodzieży od lat 12

PRZEDWIOŚNIE — „Powrót do Domu”

godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodzieży od lat 7

ROBOTNIK — „Kariera”

godz. 15.30, 18, 20.30
dozwolony dla młodzieży od lat 14

ROMA — „Miłość na Lekarstwie”

godz. 18, 20
dozwolony dla młodzieży od lat 14

REKORD — „Przysięga”

godz. 18.30, 21
dozwolony dla młodzieży od lat 14

„Zielone lata”

dla młodz. godz. 16

STYLOWY — „Ślub Kawalerski”

dla młodz. godz. 16

„Okoliczności Lagodzące”

godz. 18, 20
film dozwolony dla młodzieży od lat 14

ŚWIT — „Chłopiec z Przedmieścia”

godz. 18, 20
dozwolony dla młodz. od lat 14

TATRY — „Synowie”

godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodzieży od lat 14

TRZĘCA — „Tragiczny pościg”

godz. 17, 19, 21
film dozwolony dla młodzieży od lat 18

WISLA — „Nowa Albania”

godz. 17, 19, 21
film dozwolony dla młodzieży od lat 7

WŁÓKNIARZ — „Nowa Albania”

godz. 16.30, 18.30, 20.30
dozwolony dla młodzieży od lat 7

WOLNOŚĆ — „Trójka Traf”

godz. 16, 18, 20
dozwolony dla młodzieży od lat 7

ZACHĘTA — „Gasnący płomień”

godz. 16, 18.30, 21
film dozwolony dla młodzieży od lat 18

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Za kilka godzin

Przywitaamy oklaskami piłkarską latorośl Krakowa i Łodzi

Dzisiejszy mecz nie był poprzedzony szumną reklamą. Większość znas może jest nim nawet zaskoczona, ale niewątpliwie ci wszyscy, którzy interesują się piłką nożną doskonale zdają sobie sprawę, że dzisiejszy mecz warto będzie obejrzeć. Juniorzy Krakowa mają już w Polsce ustaloną markę. Są oni bezwzględnie najlepsi z całego naszego przyczółku, to też jeśli chodzi o wynik liczyć się może nawet należy z naszą porażką, ale przecież wynik nie jest rzeczą ważną, a ważna jest tylko gra.

Odołamy z Budapesztu Kogana do 9 na deskach!

W drugim dniu turnieju bokserzy polscy odnieśli w Budapeszcie doży sukces. Z 6-ciu rozegranych walk 5 zakończyły się zwycięstwami polskich. W wadze muszej Woźniak wygrał wysoko na punkty z Sarko (Węgry). Polak walczył bardzo dobrze, wygrywając zdecydowanie wszystkie rundy. W wadze lekkiej Debisz wygrał przez dyskwalifikację Mulina (ZSRR) w trzeciej rundzie. Bokser radziecki był bardziej agresywny, walezył jednak nieoczysto, za co otrzymał dwa ostrzeżenia w pierwszej i drugiej rundzie. W trzecim starciu Mulin idąc głową do przodu otrzymuje trzecie ostrzeżenie i zostaje zdyskwalifikowany. W wadze półśredniej Kaźmierczak zdobył punkty w.o. z powodu niestawienia się Francuza Sedille. Francuz został w pierwszym dniu turnieju znokautowany przez Martona (Węgry) i nie był zdolny do walki. W w. średniej Cebulak wypunktował Kogana (ZSRR). W pierwszej rundzie Cebulak walezył zbrzydło i lepszy fizycznie bokser radziecki zdobywa nieznaną przewagę. W drugim starciu Polak doskoła nastawiony przez Sztama skutecznie blokuje, a następnie przechodzi do ofensywy i po jednym z ciosów posyła Kogana do 9-ciu na deski. Bokser radziecki jest zmęczony i rundę wysoko przegrzany. W trzecim starciu Cebulak osłabił. Kogan przychodzi do siebie, jednak nie może nadrobić utraconych punktów. W w. półciężkiej Grzelak po słabej walce wypunktował Kovacs (Węgry). Oba zawodnicy wpadali często w kłince. Grzelak walezył b. ambitnie i trafiał nierzadziej. W wadze ciężkiej Pliśkowski został znokautowany w pierwszej rundzie przez Szozienca (ZSRR).

W pozostałych walkach padły następujące wyniki: w. kogucia: Chauka, szwili (ZSRR) wypunktował n. e. nie Margarita (Rumunia), w. półciężka — Farkas (Węgry) przegrał niespodziewanie z Piatem (Rumunia).

Sukces łuczników GSR na mistrzostwach świata

PARYŻ (obsł. wł.) — Zakończył się tu łucznicze mistrzostwa świata, w których pełny sukces odnieśli reprezentanci Czechosłowacji: Bodas, Brejcha i Bastor, zwyciężając drużynowo w klasyfikacji ogólnej w strzelaniu na długich i krótkich dystansach. Czechosłowacy zdobyli ponadto 4 tytuły indywidualne oraz 5 tytułów drużynowych w poszczególnych konkurencjach.

W mistrzostwach kobiet bezkonkurencyjne były reprezentantki Anglii, zdobywając 5 tytułów indywidualnych i wszystkie drużynowe.

Strzelanie na długie dystanse (mężczyźni): 90 m — 1) Deugten (Szwecja), drużynowo — 1) Szwecja, 70 m — 1) Hadas (CSR), drużynowo — 1) CSR, 50 m — Brejcha (CSR), drużynowo — CSR. W punktacji ogólnej na długich dystansach zwyciężył Hadas, drużynowo — CSR.

Strzelanie na krótkie dystanse: 50 m — Brejcha (CSR), drużynowo — CSR, 35 m — Hadas (CSR), drużynowo — CSR, 25 m — Deugten (Szwecja), drużynowo — CSR. W punktacji ogólnej na krótkich dystansach zwyciężył Deugten. Drużynowo — CSR. Indywidualnie w punktacji ogólnej za krótkie i długie dystanse pierwsze miejsce zajął Deugten, przed Hadasem.

Z XIII łuczniczych mistrzostw Polski

Z kamery naszego fotoreportera...

JAK już donosiliśmy, na stadionie Włocławskiego od kilku dni trwają łucznicze mistrzostwa Polski, w których bierze udział przeszło 40-tu zawodników. Oto „migawki” naszego fotoreportera z mistrzostw.



Najpoważniejszą konkurentką Kondrackiej okazała się przedwojenna wicemistrzyni Polski, Świstelnica (Ogniwo, Gdynia), której wdzianką sylwetkę widzą Czytelnicy na zdjęciu.

Reprezentacyjna kadra siatkarzy radzieckich

MOSKWA (obsł. wł.). Radziecki Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR ustalił kadrę reprezentacyjną siatkarzy i siatkarek radzieckich. Drużyną męską stanowią 16-tu zawodników, w tej liczbie znani z występów w Polsce: Sawin, Rewa i Kitajew.

Do kadry reprezentacyjnej powołano 15 zawodniczek z Czudnag, Smirnową i Toporkową na czele.

Mjr. Sznajder wizytuje Śląsk

Na Śląsku bawił radca GUKF — mjr Sznajder, który dokonał wizytacji Wojewódzkiego Ośrodka KF oraz stanu robót przy odbudowie sztucznej lodowiska w Katowicach.

Następnie mjr Sznajder, w towarzystwie dyr. Kisieleńskiego wizytował Ośrodek Szkoleniowy jun'orów PZPN w Świdnicy.

Z życia klubów

Zebranie zarządu Z.K.S. „Ogniwo”

Zarząd ZKS „Ogniwo” zawiadamia, że w piątek, dnia 19 sierpnia rb. o godz. 18-tej w lokalu własnym przy ul. 11 Listopada 30, odbędzie się zebranie członków Zarządu.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Sekretarz: (—) Zaczynski Wojciech

Hallo! Mówi Moskwa!

AUDYCJE W JĘZYKU POLSKIM

Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego): Pierwsza audycja od godziny 16.30 do godziny 17.14 na falach 25,23, 29,47 oraz na fal 30,67 metra. Druga audycja od godziny 20.30 do godziny 20.59 na falach 37,44 i 11,5 metrow. Trzecia audycja od godziny 22.00 do godziny 22.28 na falach 31,65 i 11,5 metrow.

W. Aziewicz 232

Daleko od Moskwy

Płomień dotknął złącza rur w czterech miejscach, dookoła. — Umara uprzednio jakgdyby „związał” je, następnie spawacz ustawił równo palnik, i robotnicy zaczęli powoli obracać rury.

— Wreszcie macie okazję zobaczyć „Wasyl Maksymowiczu, tak zwane „obrotowe spawanie”. — powiedział Beridze.

Wokoło Umara zebrał się tłum. Robotnicy uważnie przyglądali się malemu, muskularnemu spawaczowi. Tym, którzy w ciągu dnia przemarli do szpiku kości — robiło się jak gdyby ciepło obok tego człowieka, który sam płonął ogniem, podobnym do tego, który szalał w jego rękach.

Umara odskoczył od rury, i cofnął płomień do węża. Spawacz podniósł hełm, wesoło popatrzył na Batmanow, kiwnął ręką szoferowi i poszedł dalej.

— Wasyl Maksymowiczu — krzyknął. — Będę spawać ostatnie złącza. Daj mi słowo!

— Zgoda. Daję słowo!

Auto poruszyło się nieco. Robotnicy przygotowali następną rurę. Spawacz spoglądając na Batmanow i Beridzego uśmiechał się.

Kiedy rura była przygotowana, zakrył twarz hełmem i zaczął spawać następne złącza.

Aleksy z latarką w ręce szczegółowo oglądał spawanie przez Umara rury. Skierował błyszczące oczy na

W. Aziewicz 232

spawacza, skiniem przywołał do siebie Batmanowa, Beridzego, i wszystkich innych. Prowadząc palcem po obwodzie rury, Aleksy głośno przeczytał:

— „Niech żyje nasza Moskwa! Sława wielkiemu Stalinowi! Zwycięzmy! Styczeń 1942 roku”.

Tymi słowami, zapisanymi po wieczne czasy ogniem na metalu pierwszego złącza Umara Mahomet, zapoczątkował spawanie rurociągu.

Rozdział trzeci

JAK UKŁADANO RUROCIĄG

Budowniczo wie znowu weszli na pagórek, ażeby z bezpiecznego miejsca, obserwować wybuch. Kiedy jednocześnie podnieśli głowy do nieba, śledząc olbrzymie masy lodu i dna morskigo, dostrzegli samolot nad cieśniną. Wskutek wybuchu prąd powietrza wstrząsnął nim, tak, że zadrażał jak zraniony ptak, lecz szybko wyprostował się i zaczął obniżyć lot. Batmanow z Beridzem pędem zbiegli z góry.

Samolot lekko osiadł na gładkiej lodowej drodze: Wysiedli z niego: Dudin, Pisarew i Zaikind. Sekretarz Krajowego Komitetu i pełnomocnik Państwowego Komitetu Obrony ubrani byli w jednakowe ochronnego koloru beżesze z kołnierzykami z szarego karakułu i takie same szare wysokie czapki.

— Gościńnie nas przyjmujesz. Salwa z tysiąca armat! — zażartował Zaikind, gdy spostrzegł zdenerwowanie Wasylego Maksymowicza.

— Nie rozumem, jak to się stało — powiedział Batmanow i stanął na baczność przed Pisarewem.

Ten wyciągnął do niego rękę z lekkim uśmiechem.

— Sami jesteście winni, bośmy nie uprzedzili.

— Nic się nie stało. Lekki wstrząs. Pilot nasz nie speszył się jednak — dorzucił Dudin rozglądając się dookoła. — Opowiadajcie towarzyszu Batmanow, jak tu gospodarujecie?..

Sekretarz krajowego komitetu i pełnomocnik w asyście Batmanowa oraz Beridzego, długo obchodzili cały punkt. Zwiedzili tereny, obejrzeli spawane rury, w osadzie, w przepokach, rozmawiali z robotnikami, z kierownikami.

Zycie rozkręciło się tak jak trzeba... Zuchy — z zadowolaniem powiedział, Dudin, kiedy skończyli wreszcie obchód...

Przyszedł do domku Kotlarewskiego, w którym obecnie mieszkał inżynierowie. Na chwilę przed tym wbiegł tu Aleksy, ażeby sprawdzić jakiś szczegół na wykresach. Nie zrzucił nawet okrycia, i robił wylczenia, stojąc zgłębiony nad stołem. Chciał odejść, ale Dudin zatrzymał go.

— Nie zupełnie sobie wyobrażam w jaki sposób będziecie przesuwać z brzegu na lód, niemal kilometrów od cinki rurociągu — spytał Dudin, zwracając się do niego. — Wszak to są ogromne sztuki. I w jaki sposób opuścić je do cieśniny?

Dudin, a za nim wszyscy, zrzucili okrycia. Aleksy zdjął kożuszek, rozłożył na stole wykresy i zaczął wyjaśniać. Sekretarz rejonowego komitetu i pełnomocny słuchali go bardzo uważnie. Dudin zbliżył się i przez ramię Aleksiego zajął do wykresu. Pisarew, lekko pochylił dużą głowę i nie spuszczać z Aleksiego uważnego spojrzenia, pytał: